

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska"
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.
Pocztowe konto nr. 5124 urzędu cenzuralnego
w Gdańsku.
Adres: "Gazeta Gdańska" Danzig, Postschlesische 188.

Prawda a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 2,55 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk., z odnośnieniem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cioładowego wiersza petytywowego.

Telefon 3650.

Redakcja i drukarnia: Grobla Przewodniczącego (Vorstadtscher Graben) 49.

Telefon 3630.

Dziś Nawr. św. Pawła
Jutro Poikarna

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7:56 zachód 4:29
Dziś wschód księżyca 2:12 zachód 10:53

Hindenburg wygadał.

Od pierwszego dnia rewolucji Polacy w Prusach Zachodnich dokładają wszelkich starań, by u nas utrzymać spokój i zgodę z Niemcami. Na każdym wiecu wzywają mówcy tysiączne rzesze, aby czekały cierpliwie na rozstrzygnięcie kongresu pokojowego, wiedząc, że kongres kieruje się li tylko sprawiedliwością i dlatego Prusy Zachodnie połączy z niepodzielną Polską. Nasze gazety bezustannie przypominają czytelnikom swym, że nie gwałt jakiś będzie o losach naszych rozstrzygał, lecz że postanowi o tem państwa zachodnie na kongresie pokojowym.

To też czekamy wyniku kongresu pokojowego i jego rozstrzygnięcia z zupełnym spokojem, przekonani o tem, że spełnią się wiekowe nadzieje nasze. Nie dajemy dlatego Niemcom wcale powodu do zaczepiania nas, nie tracimy zimnej krwi wobec napaści niemieckich, choć przybierają one w ostatnich dniach takie formy, stają się tak brutalne i oczywiste, że nie można oprzeć się podejrzeniu, iż to wszystko dzieje się według ułożonego planu.

Niemcy przyszli do przekonania, że Prusy Zachodnie kongresu pokojowego na pewno przyzna Polsce, bo oni sami przyznają, że wolny przystęp do morza ma Polska tylko przez Gdańsk. Zatem i Gdańsk wraz z całą prowincją będzie polski.

Pozornie zgodzili się Niemcy na warunki pokojowe, zawarte w orędziu Wilsona, które mówi o wolnym dostępie Polski do morza, ale w rzeczywistości chcą oni uniemożliwić wypełnienie przyrzeczenia Wilsona dla Polski przed końcem kongresu. I zamiarem ich jest nie dopuścić gwałtem, by Prusy Zachodnie wraz z Gdańskiem zostały uwolnione z pod jarzma pruskiego i aby nam sprawiedliwość się stała. Jednakże strach i obawa Niemców przed państwami zachodnimi jest zbyt wielka, aby ośmielili się na oczywisty i publiczny gwałt i napad z bronią na Polaków.

Ale czynią oni ku temu od dawna przygotowania, jak Hindenburg co tylko zdradził.

Oto centrowy blatt z wtorku donosi, że magistrat gdański zwrócił się do Hindenburga z zapytaniem, czy o losie Gdańska już rozstrzygnięto. Hindenburg odtelegrafował, że nic o tem nie wie i dodaje, „że najwyższa władza wojskowa już od dawna przygotowuje kroki, które są potrzebne dla obrony zagrożonych prowincji.”

Pytamy się, coż ten telegram Hindenburga ma znaczyć?

Kto zagraża Prusom Zachodnim lub Gdańskowi? Przeciw komu tu kroki przygotowują?

Czy my Polacy w Prusach Zachodnich zagramy komuskolwiek? Czy może tworzymy zbrojne wojsko, by Niemców wypędzić ze wsi i miasta? Czy Niemcy mogą, aby chociaż jeden wypadek podać, że Polacy ich zaczepili?

Nie zdarzyło się u nas ani raz, żebyśmy Niemcom dali pozor do kłótni, do żalenia się na nas. My się spokojnie zachowujemy, dowodzą tego u nas wszystkie nasze wieści. Przyznają to nam obecne niemieckie władze naczelne, gdański „Vollzugsausschuss” z komenderującym generałem i naczelnym prezesem. Wiedzą oni, że Polacy wpływają na szykanami rozgoryczone i wzburzone rzesze uspokajając i sami proszą ich, aby starali się spokój utrzymać. I mimo wołających o pomoc do nieba prowokacji, mimo pogromów, mimo nieuzasadnionych aresztowań i rewizji bez liku, mimo wszelkich wybrków „Grenzschutzu”, jest u nas spokój wprost zdumiewający.

O to wścieka się hakata. Naszą polityczną dojrzałością, naszym niewzruszonym poleganiem na przyrzeczeniu Wilsona i zaufaniem bezgranicznym do kongresu pokojowego, naszą zimną krew wobec tysiącznych prowokacji, zaczepów, nadużyć i bezprawia Niemców psujemy hakacie gdańskiej i zachodnio-pruskiej obrachunki i szyki.

Wie ona, że najspokojniejszego człowieka z równowagą wyprowadzić można, że mu do wściekłości

dokuczyć można, tak iż wybuchnie, i wpadnie w siła zastawione zdradziecko. Zastawia też siła dla nas hakata od dawna, by nas nieopatrznych w nie złować. Liczy ona na to, że gorąca krew nasza wiecznych prowokacji nie znieśli i na prowokacje gwałtem odpowie. Dlatego też dzieją się od dawna te niesłychane nadużycia i bezprawia wobec nas. Ale hakacie śpieszno bo kongres pokojowy już radzi i gotów rozstrzygnąć dla nas korzystnie, a ponieważ rząd berliński kongresowi poddać się przyrzekł, więc hakata chciałaby w ostatniej jeszcze chwili popchnąć nas do nierozważnego kroku, do jakiegoś gwałtownego odparcia niemieckiej prowokacji. Dlatego te prowokacje w ostatnich dniach. Wtenczas mogłaby i o nas, jak to o Poznaniu twierdzi, krzyknąć, że my zaraz biliśmy Niemców, że my Niemców prowokujemy. Szuka ona z gorączkową niecierpliwością powodu do walki zbrojnej z nami. I przygotowuje się ona od dawna do krwawego tańca, dąży ona wprost do rozlewu krwi u nas, wiedząc dobrze, że jesteśmy bezbronni. Dlatego to tworzenie coraz nowych „Schutzów”, uzbrajanie urzędników po miastach i kolonistów po wsiach, dlatego to zakwaterowanie niemieckich żołdaków po wsiach, pod pozorem szukania broni, której nigdzie nie znajdują.

Skorobyśmy tylko na napaści niemieckie oporem odpowiedzieli, zawyłaby hakata z radości, bo znalazłaby pozor do twierdzenia, że Niemców zaczepiamy i rozpoczęłaby z nami bój, by chociaż gwałtem przeskoczyć przyłączeniu nas do Polski. Wrzeszczałaby wtenczas, że to my nie chcemy wyroku kongresu pokojowego uznać, i że nie zasługujemy na to, by nami kongres się zajął i nam przyznał, co się nam sprawiedliwie należy.

Już czekaliśmy tak długo, poczekamy jeszcze parę chwil, nie damy się żadną prowokacją niemiecką wyprowadzić z równowagi, nie stacimy zimnej krwi, zatrzymamy spokój, chociaż w nas się gotuje, kipi i wre, chociaż aż zębami zgrzytamy. Hakata ma już tylko jeden cel i dąży za każdą cenę i wszelkimi środkami, by ktoś rękę na Niemców podniósł, bo hakata chce rozruchów, by otrzymała prawa wojenne, stan oblężenia i sądy doraźne, polowe przeciw Polakom.

Kretactwa „Westpreusserki”.

Dużo złego wobec nas Polaków nabroiła „Westpreusserka”, a mimo to jeszcze tylu naszych trzyma ją w swych domach, nie pomnąc, że dawno wyżyć się powinni tej gazety, aż nazbyt często występującej przeciwko wszystkiemu, co polskie. Jakich koziołków i młynów używa pismo to, ażeby szczerz przeciwko Polakom oraz ich zohydzać, dowodzi notatka, którą nadesłano nam pod tytułem:

Bezczelność i kłamstwo hakatystycznego blatu.

W numerze 9 znanego z zaciekłości przeciw wszystkiemu co polskie, „Westpr. Volksblatu” znajduje się artykuł, w którym twierdzą, że Rada Ludowa na powiat tucholski wysłała do Ks. Biskupa Rosentretera w Pelplinie zawezwanie, ażeby złożył swój urząd, bo nie posiada zaufania większości diecezjan.

Tucholska powiatowa Rada ludowa ani osoba Ks. Biskupa się nie zajmowała, ani żadnego pisma, ani żadnego telegramu nie wysłała. Z palca zatem piśmiślo to wyciągnęło tę wiadomość i podaje ją czytelnikom, ażeby ich podburzyć i podbechtać przeciwko Polakom.

Taką bronią walczy gazeta katolicka centrowa i ich przyjaciele.

Ponieważ mogłoby się zdawać, że ktoś niepowołany sfalszował podpisy Rady ludowej, zaciągnęliśmy wiadomości w Pelplinie i dowiedzieliśmy się, że tam o podobnym liście lub telegramie nic nie wiadomo.

RADA LUDOWA NA POWIAT TUCHOLSKI.

Edward Szpitter. Florjan Nakielski.

Z powyższego widać, że fałszami i kretactwem posługuje się „Westpreusserka” wobec Polaków —

aby ich tylko zohydzić. Pismo centrowe jak wogóle i centrowcy sami słyną z zaciekłości przeciw nam Polakom. Tylko wtedy, gdy im Polaków potrzeba, jak obecnie przy wyborach, poczynają się umizgiwać do nas. Dlatego też stanowisko centrowców, jak i „Westpreusserki” podlega ciągłemu wahaniu. Raz udają przychylnych, a drugi raz stają w rzędzie najzjadliwszych hakatystów. Kiedy są niby przychylni Polakom, wtedy nakładają na twarz maskę obfudy — nic więcej. A prawdziwe oblicze centrowców widzimy dopiero wtedy, gdy ujadają na nas jak najgorsi hakatysci. Tacy oni zawsze.

Na ilustrację „Westpreusserki” i centrowców wogóle mamy jeszcze jeden obrazek, przesłany nam ze strony przychylniej.

Nosi on znamienity tytuł:

Jak trwoga, to do Boga!

Wskazuje on, że centrowa gazeta z czwartku bije na alarm, iż wojsko bolszewików rosyjskich tuż u granic Prus Wschodnich, że grozi im strasne spustoszenie, że całe Niemcy zagrożone, ba, nawet cała Europa! Wzywa ona, aby teraz wszyscy się pogodzili, by wspólnie walczyć przeciw bolszewikom.

Bardzo to pięknie. Zgoda zawsze powinna panować między narodami chrześcijańskimi.

Jednakże dopiero w ubiegły czwartek przed wyborami spostrzegli centrowcy, że zgoda potrzebna.

Bo dotychczas nic o niej wiedzieć nie chcieli. Na wysięgi z hakatystami domagali się coraz to nowych „Grenzschutzów”, które nas Polaków pognać mają, rozgłaszając o nas kłamstwa i fałsze. A sławetny ks. Wedig z Redy wzywał niedawno na zebraniu wyborczym centrowców, by sam Hindenburg stanął na czele wszystkich „Grenzschutzów”, Hindenburg wtedy nam już pokaże, co on umie.

Jeżeli centrowcy nareszcie przejrżeli, że zgoda potrzebna, to powinni zaprzestać szczucia i napaści na Polaków. powinni zawezwać swe „Soldatenraty”, by „Grenzschutz” przepędzili tam, gdzie pieprz rośnie. My im w tem przeszkadzać chyba nie będziemy.

A wtenczas będziemy mogli dopiero o zgodzie pomówić.

I tutaj widzimy dwulicowość centrowców. Raz piszą w swej gazecie o potrzebie zgody, a drugi raz znowu filar ich to jest kapłan z Redy, zsyła nam Polakom na kark Hindenburga.

Polacy się nie boją, bo wiedzą, że się Hindenburg zabraze, kiedy mieć będzie wojsko takie, jak owe „Ost-, Heimat- i Grenzschutz”. Bo to rabusie i złodzieje, a nie żołnierze. A nad rabusiami i złodziejami to nawet i Hindenburg władzy nie ma!

Z drugiej strony Polacy pokazali w Poznaniu, jak się z Niemcami rozprawić umieją. Jeśli tu są jeszcze spokojni, to tylko dlatego, że nie chcą awantury. Ale nie należy nadużywać ich cierpliwości.

Wcale zaś nie nadaje się po temu ofiarowanie przez centrowców zgody, a potem odgrazanie Hindenburgiem przez księdza centrowego. On przedewszystkiem jako kapłan wiedzieć powinien, że w Piśmie św. stoi, iż „kto mieczem wojuje, od miecza zginie.”

Okazało się to na byłym cesarzu Wilhelmie. Dość nawywił szabelką — groząc całemu światu, a dziś siedzi w Holandji niepewny życia! ... I wszystkim innym podobnie pójść może!

Niech zatem ks. Wedig z Redy Hindenburgiem nie odgraza. Bo tem niczego nie naprawi, ale owszem resztę przychylności polskiej do centrowców popsuje i w dodatku, kiedy przyjdzie tu Anglik, zmykać będzie musiał z Redy jak niepyszny, żeby uiszczać reki angielskiej.

Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Puccy prowokatorzy poddmuchują ogień, a Polacy mają go gasić!

Niebezpieczną grą zabawiają się marynarze z Pucka w powiecie puckim i wejherowskim. Uragające wszelkim prawom nadużycia ich coraz większe wywołują u naszej ludności rozgoryczenie.

Był za pruskich czasów, mianowicie podczas wojny, ogromny ucisk, ale to, czego się nowe rządy socjalistyczne, mianowicie zaś „Soldatenrat” w Pucku, dopuszczają, przechodzi wprost wyobrażenie. To też po wsiach nękanych przez marynarzy aż się gotuje i lada drobne zajście spowodować może wybuch, którego nikt nie ugasi.

Puccy gwałciciele prawa i wolności już sami się obawiają skutków swej działalności. Onegdaj marynarze w Zagórze i Rumi postępowaniem swym tak dali się Polakom we znaki, że zlekli się i z Pucka telefonicznie prosili o błagali Radę Żołnierzy Polaków w Gdańsku, aby swego delegowanego druha Jonasa natychmiast i niezwłocznie wysłała do Rumi i Zagórze, aby on tam wpływał uspokajająco na wzburzone umysły. Musiało aż tak źle być, że „Vollzugsausschuss” w Gdańsku stawiał p. Jonasowi bezwzględnie automobil, by pędem gnał do Zagórze i Rumi tłumić i gasić ogień, który Niemcy z Pucka swym brutalnym obejściem się wznieśli.

Spokój nastąpił, ale mógł p. Jonas przybyć za późno!

Udaje się Polakom jeszcze utrzymać zimną krew, chociaż zębami zgrzytają wobec nieustannych zaczepki i prowokacji niemieckich. A tu rząd berliński śmie wobec wybryków marynarzy zarzucać nam, że my Niemcom spokoju nie dajemy!

„Hier wird nur deutsch gesprochen!“

Zabawne doprawdy jest poniższe zdarzenie:

Dnia 19 b. m. zajechał do wsi Łężyce, parafii rumskiej, powiatu wejherowskiego, samochód ciężarowy z przeszło 20 ludźmi „Grenzschutzu” w stalowych kaskach na głowie, uzbrojony w 2 kulomioty. Zaczęły się rewizje i poszukiwania broni na majątkach p. Wojkego i p. Roszczynialskiego, oraz u tamtejszych gospodarzy. Że rewidowano wszystko bezwzględnie a nie znaleziono niczego, jest zupełnie naturalne. Charakterystycznym jest to, że dowódca oddziału, mieszając się do rozmowy p. Wojkego z córką, oświadczył: „Hier wird nur deutsch gesprochen,” oraz to, że p. Roszczynialskiego starał się przekonać, że nie jest Polakiem, może być najwyżej katolikiem!

Nic dziwnego, że ludność zebrana na niezwykłe a bezpłatne widowisko, nedorostków tych brała więcej z humorystycznej niż poważnej strony, wybuchając śmiechem od czasu do czasu, co młokosa jednego z znakiem krzyżackim na ramieniu tak rozsierdziło, iż przyłożywszy łufę na piersi jednemu z obecnych wiejskich chłopców zaczął wygrażać. Lecz wtenczas położenie od razu się zmieniło. Matka chłopca i za nią inni zajęli groźną postawę i horda krzyżacka, widząc, że nie przelewki, odjechała wołając „Auf Wiedersehen!” Kobiety wiejskie, zebrały się na naradę, przyszyły do przekonania, że same w danym razie takich młokosów mogłyby pokroić, najlepiej może butelką ze smoczkiem w jednej ręce, a różgą w drugiej. — W każdym razie denuncjant jest znany i chwila odebrania nagrody za bezpłatne widowisko chyba też nie daleka!

Dla dusz pobożnych.

NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO TRZECH KRÓLACH.

LEKCJA z listu świętego Pawła do Rzymian rozdział 12, wiersz 16—21.

Bracia! Nie bądźcie mądrymi sami u siebie, żadnemu złem za złe nie oddawając, przemyślując, co by było dobrego nie tylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkimi ludźmi. Jeśli można rzec, ile was jest ze wszystkimi ludźmi pokój mający, nie mszcząc się sami, najmilej, ale dajcie miejsce gniewowi (Boga). Albowiem napisano jest: mnie pomstę; ja oddam, mówi Pan. Ale jeśli taknie nieprzyjacieli twój, nakarmij go; jeśli pragnie, napój go. Bo to czyniąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrem.

EWANGELJA św. Mateusza rozdz. 5, wiersz 1—13.

Gdy zstąpił z góry, szły za Nim wielkie rzesze. A oto trędowny przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I ściągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chce, bądź oczyszczony. I był zarazem oczyszczony trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał: idź ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wędził do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiiony jest. I rzekł mu Jezus. Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wędził pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój. Bo i ja jestem człowiek

Zaczepki w powiecie Kartuzkim.

W piątek nad ranem 17 b. m. urządzono w powiecie kartuzkim poszukiwanie broni na wielką skalę. Trzy pociągi z wojskiem w pełnym uzbrojeniu przybyły z Gdańska i równocześnie też trzy samochody „Heimatschutzu” z Lęborka, aby niespodzianie napaść na Kartuzy, Chmielno i Sierakowice. Przeszukiwano nie tylko mieszkania, ale nawet i kościoły.

I cóż znaleziono?

U Polaków, gdzie głównie szukano, o ile wiadomo, nie znaleziono nic zakazanego. Tylko u pewnego Niemca znaleziono wojskowy karabin, a u drugiego cokolwiek starej broni, co też zabrano.

Ale na tem nie koniec działania „Heimatschutzu.”

W Chmielnie aresztowano organistę, który chciał tam podobno zastąpić nauczyciela, a w Kartuzach p. Paszkiego, który tam mowa otworzył księgarnię polską i miał dobre powodzenie.

W Sierakowicach był „Heimatschutz” w nocy i tu szczególnie pokazał, do czego zdolny. W „Bazarze” żołnierze wybili kolbą okno wystawne i zrabowali stąd trzewiki i inne towary. U piekarza Peplińskiego zabrano pudełko młodzi, a u karczmarza Bruskiego półbeczek piwa. Gdy karczmarz domagał się zapłaty, dostały mu się za to obelżywe słowa. Wreszcie u pumpiarza Woźniaka rozbito dwoma mocnymi zamkami ubezpieczoną, osobno stojącą spiżarnię i skradziono stąd wino i innych towarów za przeszło 1000 marek.

Takie to ziółka ma on „Heimatschutz.”

Niemcy sami ich się teraz tu wstydzą i sami głośno mówią. A to też prawdziwe bolszewiki!

Teraz nikt się nie chce przyznać do tego, że ich tu niepotrzebnie sprowadził. Znamiennem atoli jest, że w nocy oprowadzał żołnierzy pewien cywilista.

Kto tu więc drażni? Kto zaczepia? Kto prowokuje? Polacy czy Niemcy? Niech to osądzi konferencja pokojowa.

Wprawdzie jeszcze tego samego dnia wojsko z „Heimatschutzem” odjechało z powrotem. Ale pamiętkę zostawiło po sobie nielada.

Ludność tutejsza pamiętać będzie ten najazd tatarski pęty stanie jej życia. Bo proszę zważyć. Czyż wojsko, które samo siebie zwie „Schutzem” — rabować powinno?

A wszakże wybito kolbą aż okno wystawne!

I dlaczego? Żeby tem wygodniej rabować można!

Szukają niby to broni i pism tajemnych. Tymczasem jest to nic więcej, jak licha wymówka. Bo inaczej nie brałiby z okna trzewików i innych towarów!

Albo czy może młodzie lub półbeczek piwa, to także rzeczy zakazane? Jeśli tak, to prosimy nam donieść, której władzy je odstawiono i kto kazał obłożyć je aresztem! ? ! . . .

A rozbita spiżarnia i skradzione z niej wino, oraz wszystko inne — to także nie gwałt?

Oj ciężki będzie rozrachunek z „Grenz-” i każdym innym „Schutzem” skoro tu nadejdą wojska angielskie! Anglia nie żartuje! Ujęła się notą z 8-go stycznia nie darmo za Polakami. Wie dobrze, co się tu dzieje — i dlatego źle będzie Niemcom, źle! Dała sobie radę z potężnymi niegdyś Niemcami. To poradzi jeszcze i „Grenzschutzom”, skoro wysle je potem na roboty przymusowe do odbudowy Belgji

pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze i mówię temu: idź! a idzie, a drugiemu: chodź! a przychodzi, a słudze memu: czyń to! a czyni. A usłyszawszy Jezus dziwował się i rzekł tym, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóben w Królestwie niebieskiem. A synowie Królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

ROZMYŚLANIE.

„Idź, ukaż się kapłanowi.” (Mateusz VIII, 4).

Trąd, mówią Ojcowie Kościoła, jest obrazem grzechu, który kala dusze nasze w obliczu Boga, a rozkaz ukazania się kapłanom, jest figurą naszego ukazania się zastępcy Chrystusowemu w Sakramencie Pokuty. Przy tej sposobności przypomnijmy sobie wszystkie korzyści spowiedzi i wszystkie warunki niezbędne potrzebne do dobrej i godnej spowiedzi. Pierwszym tedy warunkiem jest przygotowanie. Przygotowanie powinno być zawsze staranne i dokładne, ale nigdy przesadne. Bywają osoby, dla których spowiedź jest prawdziwą męczarnią, tak się bowiem trudzą i wyczerpują rachunkiem sumienia i pobudzaniem się do skruchy. Tego zapewne nie można pochwalić. Inne znowu wpadają w drugą a gorszą ostateczność, czyniąc sobie ze spowiedzi rzecz przyzwyczajenia, pewien rodzaj rutyny i zaniedbując rachunek sumienia pod pozorem, że się już dobrze znają; spowiedź takich ogranicza się na

i Francji północnej. Niech tylko różne „Schutze” tak dalej dokazują!

Sąd Anglii nierychliwy, ale sprawiedliwy! Drzyjcie winowajcy!

Ratujmy Lwów!

Powołując się na odezwe z dnia 15 bm. upraszamy gorąco o przesyłanie nam wszelkiej starej bielizny, ręczników, serwet, chustek, prześcieradeł, płótna, celem zużycia tychże na środki opatrunkowe.

Bieliznę płócienną i ciepłą, derki, papierosy, wino itd., oraz wszelkie ofiary na rzecz naszych żołnierzy walczących pod Lwowem, przyjmujemy w Składnicy dla Bezdolnych (Biuro Rady Narodowej — Aleje 1) od godz. 11—1 przed południem.

Składki na powyższy cel przyjmuje Bank Związku Spółek Zarobkowych.

KOMITET POMOCY DLA LWOWA.

Wieco ludu polskiego.

Wiece w Górze i Wejherowie dnia 26 b. m. nie odbędzie się. Termin nowych wieców podamy.

Powiatowa Rada Ludowa.

Kisielice. Wiec ludowy odbędzie się 26-go bm. o godz. 12-tej w poł. w lokalu p. Dudka w Kisielicach. Celem wieca jest założenie Towarzystwa ludowego, więc liczny udział pożądan.

Ks. Mazella.

Sprawy polskie.

Nowy rząd polski.

W Warszawie ogłoszono p. Paderewskiego prezesem ministrów i naczelnym kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Ministrem spraw wewnętrznych został mianowany p. St. Wojciechowski, ministrem sprawiedliwości p. Supiński, przemysłu i handlu Hacia, rolnictwa i dóbr publicznych Janicki, pracy i opieki publicznej Iwanowski, poczty i telegrafów Linde, kultury i sztuki Przesmycki, robót publicznych Próchnik, kierownikiem ministerjum ruchu Eberhardt, skarbu English, żywności Minkiewicz, zdrowia publicznego Janiszewski, kierownikiem spraw wojskowych Wroczyński.

Minister wyznał i oświaty zostanie zamianowany za kilka dni.

Wydalenie studentów polskich z uniwersytetu wrocławskiego.

Donoszą „Kurj. Pozn.” z Wrocławia: W piątek po południu odbyło się zebranie studentów niemieckich, na którym uchwalono wydalenie wszystkich Polaków (Nationalpolen) z uniwersytetu wrocławskiego. Uchwałą powyższą zakomunikowano przed prelekcją profesora Bumkiego w klinice psychiatrycznej (miejsce znakomite przystosowane do stanu umysłów szowinistów niemieckich) z wyszczególnieniem kilku nazwisk polskich. Trzech obecnych Polaków, żołnierzy w mundurach oficerów sanitarnych natychmiast opuściło salę, wśród okrzyków burzów niemieckich „Polen raus.”

formułce oskarżenia, prawie zawsze jednej i tej samej; poczem nie zadają sobie najmniejszej pracy, aby wzbudzić w sobie prawdziwą skruchę, i nie myślą nawet, aby prosić o nią Boga. Cóż sądzić o spowiedzi z takim przygotowaniem, a raczej z takim nieprzygotowaniem „odprawionej”? Wyznacza sobie jeden dzień, a jeśli można jedną godzinę stałą do spowiedzi, w przeciwnym bowiem razie będziesz narażony na ciągłe odwołanie spowiedzi ze szkoda twej duszy. Otóż tego dnia oznaczonego wysłuchaj Mszy świętej z wielką pobożnością, abyś otrzymał łaskę doskonałej skruchy. Proś o tę łaskę gorąco, szczególnie w chwili podniesienia. Rachunek sumienia możesz uczynić podczas pierwszej części Mszy świętej. Tak przysposobiwszy serce swoje rozmyślaniami i modlitwą, będziesz potrzebował tylko chwil kilka na przygotowanie się przed samą spowiedzią. Staraj się przejąć się przed spowiedzią ważnością tego aktu.

Wiemy dobrze, iż wyznanie grzechów powinno być pokorne i szczere, że ta szczerość jest rzeczą bardzo przykra dla miłości własnej; ale wiemy także, że spowiednik nigdy się nie zadowoli, chociażby bardzo ciężkie winy usłyszał. Ta myśl niech nam służy do zwalczania wstydu, który jest niestety powodem bardzo wielu świętokradzkich spowiedzi. Wiemy o tem, że celem częstej spowiedzi jest przyśpieszenie do coraz większej czystości sumienia; aby ten cel osiągnąć, byłoby, sądę, pożyteczniej, poprzestać na wyznaniu kilku ważniejszych grzechów, aniżeli oskarżać się z niezliczonych błędów i słabości ludzkich, za które trudno wzbudzić szczerą i prawdziwą skruchę. Działając inaczej, znaczyłoby to marnować się na postanowienia bardzo nieokreślone, wy-

Studenci Polacy wystosowali protest do profesora Bumkego jako gospodarza kliniki, do dziekana fakultetu i rektora. Wynik dotąd niewiadomy. Podobne wieści nadchodzą z innych wydziałów. Także w Bursie Akademickiej miały miejsce zajścia jak wyżej opisane.

W bombardowanym Lwowie.

Od osób, które dnia 11 bm. przybyły ze Lwowa, dowiaduje się „Czas” następujących szczegółów z przeżyć w bombardowanym mieście.

Na Lwów padają każdego dnia granaty i szrapnele. W czwartek ubiegły ukraińska artylerja, ustawiona na Czarrowskiej Skale w Lesienicach, kierowała pociski głównie na komendę miasta, znajdującą się na placu Smolki. Żaden pocisk nie trafił. Ucierpiały jednak kamienice w pobliżu; między innymi dawny gmach kasy oszczędności na zbiegu ulic Trzeciego Maja i Jagiellońskiej, dom pp. Krzczuowiczów przy ulicy Trzeciego maja i inne. Jeden granat padł na kościół OO. Jezuitów, przebił dach i nie wybuchając, spadł na sklepienie, gdzie dotychczas leży. Tego dnia ostrzeliwali Ukraińcy także szpital na politechnice. Jeden granat wpadł do sali operacyjnej, gdzie właśnie dr. Walickiewicz odejmował rannemu legionście rękę. Dodać tu należy, że kilka dni przedtem Ukraińcy ostrzeliwali zakład dla obłąkanych w Kulparkowie.

W ostatnich dniach padające pociski ofiar w ludziach nie powodowały. Na ulicy Franciszkańskiej padł szrapnel na gromadkę ludzi, czekających przed studnią i urwał rękę dziewczynie rusińskiej. Inny granat padł na dom, będący własnością Towarzystwa rusińskich kobiet „Trud” i zniszczył lokal tego Towarzystwa.

Ludność Lwowa tak już zahartowała się w ciągłym ogniu i codziennych uderkach, tak już przyzwyczaiła się do padających z hukiem pocisków że niemal na nie uwagi nie zwraca. Z poddaniem się losowi chodzi po ulicach, oddaje się swoim zajęciom i sprawom. Najbardziej dolega mieszkańcom Lwowa brak wody. Studnie miejskie, które z dawnych czasów pozostały, nie mogą nawet tyle wody dostarczyć, ile w zwykłych czasach potrzebowały kuchnie. Stąd czystość miasta ogromnie cierpi. Zaczyna się już zjawiać tyfus.

Codziennie życie utrduia ponowny brak światła elektrycznego. Ubiegłej niedzieli wzięli Ukraińcy pod ogień armatni Persenkówkę i wznieśli pożar w budynku elektrowni. Przepalone rusztowanie dachu runęło na maszyny i tak mocno je poniszczyło, że niema nadziei, aby przed upływem 6 tygodni maszyny mogły być naprawione i elektrownia w ruch puszczona.

Stosunki odżywcze w tym tygodniu były nadzwyczaj ciężkie. Od poniedziałku był zupełny brak mięsa; tłuszców i nabiału od dawna niema.

Z powodu braku siły elektrycznej i niedostatecznej ilości gazu dzienniki lwowskie wychodzą w zmniejszonym formacie. Koszta wydawnictwa zaś są tak wielkie, że np. „Gazeta Wieczorna” podniosła cenę egzemplarza na 1 koronę.

Przegląd polityczny.

Kołobrzeg siedzibą głównej kwatery niemieckiej.

Główna kwatera niemiecka przeniesiona zostanie do Kołobrzegu i to na początku lutego.

Utarczka między Litwinami a bolszewikami.

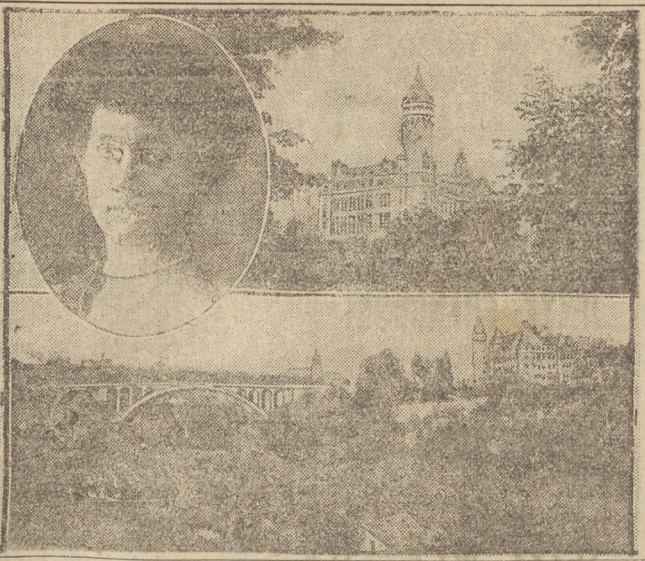
Litwini odparli zaczepki rosyjskie z bolszewi-

łoby to mieć z góry przekonanie, że się ani kroku naprzód nie uczyni.

Jeżeli miałeś to nieszczęście popełnić grzech ciężki, wyznaj go na samym początku dla większego bezpieczeństwa, aby fałszywy wstyd nie zamknął ci ust, gdy zaczniesz od grzechów mniejszych. Jeżeli twoje sumienie wyrzuca ci tylko grzechy powszednie, wtenczas poprzestań na wyznaniu dwóch, trzech albo czterech główniejszych i postanów się poprawić z jednego szczególnie; jest to doskonały środek pozbycia się w krótkim czasie przynajmniej większej części grzechów powszednich. Nie ograniczaj się nigdy na obojętnym przydaniu tylko jakiegoś ciężkiego grzechu z dawnych spowiedzi, ale wspomnieniem tego grzechu pobudzaj się do skruchy, jak gdybyś się po raz pierwszy z niego spowiadał; jest to łatwy środek wzbudzenia w sobie dostatecznej skruchy. Chcąc odnieść korzyść z częstych spowiedzi, nie należy zapominać o tem, by zaraz po spowiedzi wzmocnić wiarę w skuteczność i moc tego Sakramentu, odnowić postanowienia, prosić o łaskę wierności w wykonaniu tychże. W tym celu mów po otrzymaniu rozgrzeszenia:

MODLITWA. Wierzę, o mój Jezu! że krew Twoja przez ten Sakrament spłynęła na duszę moją; żeś ją znowu oczyścił i ozdobił drogimi darami i zasługami miłości Twojej, dziękuję Ci za to że wszystkich sił moich i postanowień uroczystych już Cię nie obraża odąd. Jesliłbym się stał niewiernym mej obietnicy, przyrzekam, że gdy spostrzegę mój upadek, nałożę sobie pokutę; — racz pobłogosławić, o Jezu, usiłowania moim!

Republika w Luksemburgu.



Z okazji wywołania rewolucji w Luxemburgu, podajemy portret Wielkiej Księżny Marii Adelajdy, która tronu się zrzekła. U góry widać zamek książęcy, gdy tymczasem u dołu przedstawia nam się ogólny widok miasta stołecznego.

ków pod Koszederami. Bolszewicy odnieśli ciężką porażkę.

W marcu ma nastąpić pokój.

Jak pisze „Homme libre,” został wydział izby dla spraw zewnętrznych zwołany na 1-go marca, aby układ pokojowy w głównych zarysach wiaść do wiadomości. „Homme libre” pisze dalej: Jesteśmy zdecydowani w każdym razie uzyskać pokój w marcu, aby skutecznie uprawy wiosenne ziemi francuskiej przez powracających zwycięzców.

Wiadomości potoczne.

Celem uczczenia pamięci Liebknechta i Róży Luxemburg zastrzelonych przed tygodniem, zarządzili na wczorajszy czwartek socjaliści wszystkich trzech kierunków demonstracyjny strejk całoninowy. W Gdańsku odbyło się wielotysięczne zebranie socjalistów, w którym brały udział rzesze pracowników wszelkich przedsiębiorstw. Ponieważ nakazano bezrobocie we wszystkich przedsiębiorstwach — nie mogła ukazać się i „Gazeta Gdańska” — tak jak inne pisma wychodzące w Gdańsku — i stąd numer piątkowy nie wyszedł.

Gdańsk. Wielki brak węgla i u nas odczuwać się daje. Tramwaje prawie wszystkie zupełnie stanęły i tylko jeżdżą niektóre, a gdy do 1-go lutego nie dostaniemy więcej zasobów, możemy być na to przygotowani, że ruch tramwajowy w mieście zupełnie ustanie. Także ruch kolejowy ucierpiał znacznie z powodu braku węgla i doznał znacznych ograniczeń.

— Szanownym Rodakom Gdańska i okolicy donosimy, że w niedzielę, dnia 2-go lutego r. b. o godzinie 2-giej po południu w lokalu „Abstinentenvereinshaus” Breitgasse nr. 83 odbędzie się zebranie w celu założenia „Towarzystwa Młodzieży” od 14-go do 18-go roku.

Szanownym Rodakom a osobiście Rodzicom zwracamy uwagę, aby synów swoich przysłali na to zebranie, gdyż w czasach dzisiejszych, gdzie religia i narodowość nasza zwalczana bywa, jest obowiązkiem każdego starać się, aby w młodzieży zachować nasze najświętsze ideały. Młodzież może się zaraz zgłaszać na kandydatów do „Towarzystwa Młodzieży” do Wielebnego ks. Wojewody, w plebanji św. Brygity; p. Droszyńskiego Tischlergasse 28 i p. Czyżewskiego, Ankerschmiedegasse 6.

Ugoszcz (Bernsdorf pow. bytowski). Donoszę, jak się tu w powiecie bytowskim obchodzą z nami Polakami. Oto 13 b. m. zjawili się w mieszkaniu p. Wery, delegata do Sejmu dzielnicowego, w Płotach żandarm z Tuchomia, policjant z Bytowa i 2 żołnierzy. Przeszukali całe mieszkanie (byli nawet na szopie) z rozkazu landrata i Rady żołnierzy za polskimi pismami i zabrali wszystko, co polskie. P. Wery przytem osadzono w więzieniu. Oto wolność rewolucyjna! Wszystkim głoszą równość i braterstwo. Tylko nie nam Polakom. Jakbyśmy byli ulepiani z zupełnie innej gliny!

Zebrania Towarzystw

odbędzie się:

Gdańsk. W sobotę, dnia 25 bm. odbędzie się lekcja Tow. śpiewu „Lutnia” punktualnie o godz. 8 wieczorem w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczne przybycie, ponieważ jest to ostatnia lekcja z tegoż dyrygentem p. Bernatzkim, po której nastąpi pożegnanie. Zarząd.

Gdańsk. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m. o go-

dzinie 5-tej po południu w lokalu „Abstinentenvereinshaus” przy ulicy Szerokiej (Breitgasse) 83. — O liczny udział prosi Zarząd.

Kłódawa. Walne zebranie Tow. Ludowego na Kłódawę i okolice odbędzie się w niedzielę, dnia 26 stycznia zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. Dla ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Nabożeństwo odbędzie się już o godzinie pół do 9-tej. Zarząd.

Wypożyczalnia książek

TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWYCH

w Poznaniu.

Kto chętnie czyta zajmujące powieści i opowiadania, niechaj uda się śmiało do poniżej wymienionych Bibliotek T. C. L. Nie potrzebuje tam za książki płacić, bo wypożyczanie jest bezpłatne. Po przeczytaniu zaś może książkę ciekawą i zajmującą znowu na inną wymienić.

POWIAT PUCKI.

T. C. L. w Pucku. Wypożyczaniem książek zajęła się p. Helena Mietk i wypożycza książki każdej chwili. Zgłosić się trzeba do składu towarów lokciowych brata jej w rynku. T. C. L. w Darzłubiu. Książki wypożycza każdego czasu p. Jan Patok, gospodarz.

T. C. L. w Mechowie. Wypożyczalnia książek znajduje się w mieszkaniu oragnisty p. M. Lorkowskiego. — Oprócz tego wypożycza ciekawe książki własne Ks. Proboszcz Poseł Witkowski, do którego z całym zaufaniem po książki udać się należy.

T. C. L. w Domatowie. Po książki zgłaszać się trzeba do p. Marcina Schornaka.

T. C. L. w Werblinie. Wypożyczaniem zajmuje się p. Ksawery Kownatke, gospodarz.

T. C. L. w Pierwoszyńcu. Wypożyczalnia jest w mieszkaniu p. Hinza, który mieszka niedaleko kościoła. Więc po Mszy św. lub po nabożeństwie jest zawsze sposobność wstąpić po książkę.

POWIAT WEJHEROWSKI.

T. C. L. w Wejherowie. Biblioteką zajął się znany ogólnie p. sędzia Chmielewski. Do niego należy zgłaszać się po książki i to w dni powszednie w lokalu bankowym od godz. 9-tej z rana do 1-szej w południe.

T. C. L. w Chylonii. Wypożyczalnia znajduje się w mieszkaniu mistrza krawieckiego p. Juliusza Kosznickiego, tuż przy kościele. Książki wypożycza każdego czasu.

T. C. L. w Wielkich Kaczkach. Biblioteka znajduje się u p. Józefa Żywickiego, który chętnie wypożycza książki każdego czasu.

T. C. L. w Sopocie. Wypożyczalnia otwarta jest codziennie u p. Grąbczewskiego przy Charlottenstr. 12, parter.

POWIAT GDANSKI.

T. C. L. w Oliwie. Książki wypożycza pani Drowa Zedlewska, zamieszkała przy Heimstätte 4.

POWIAT TUCHOLSKI.

T. C. L. w Tucholi. Biblioteką, która znajduje się w domu bankowym przy ul. Świeckiej, zajmuje się p. Zofia Karasiewiczówna i wypożycza książki codziennie od godz. 6-tej do 7-mej wieczorem, a w niedzielę od godz. 3-ciej popoł.

Kto mieszka w jednej z powyżej wymienionych miejscowości, albo w najbliższej okolicy, niechaj z książek korzysta, a będzie miał piękną i godziwą rozrywkę w niedzielę i święta, zabawiając się czytaniem.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

Brodnica, Bank, E. G. m. u. H., Strasburg Wpr.
Brusy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Bruss Wpr.
Bydgoszcz, Bank Bydgoski, E. G. m. u. H., Gremberg.
Chełmża, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Culmsee Wpr.
Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
Czarńków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Czarńków.
Drozdów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Drozdów p. Kotowicko.
Drzyżdź, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Drzyżdź Wpr.
Gdów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Banzig.
Gębice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gembitz Kr. Magilno.
Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. G. m. u. H., Gnesen.
Gniezno, Kasa G. G. m. u. H., Gnesen.
Gostoczn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Liebenau Wpr.
Gratuz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz.
Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hohensalza.
Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kartaus Wpr.
Kłobuck, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koella Wpr.
Koszęca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gr. Koszęca Wpr.
Kobylanka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Boreni Wpr.
Kozłowa, Towarzystwo Pożyczkowe w Kozłowie, E. G. m. u. H., Koscamin.

Lubawa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Liebau Wpr.
Łęka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Long Wpr.
Miejska Górka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gorken in Posen.
Nowe, Bank, E. G. m. u. H., Neuenburg.
Nowe Miasto n. D., Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.

Oborniki, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Obornik in Posen.
Ostroróg, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Scharfent.
Pierzchewice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Portschwellen.
p. Nikołajken Kr. Stuhm Wpr.

Puck, Bank Pucki, E. G. m. u. H., Putzig Wpr.
Sopoty, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Zoppot Wpr.
Staniec, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Staniawo Wpr.
Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Fr. Stargard.
Stargard, Bank Prywatny — Privatbank zu Altmark, E. G. m. u. H., Altmark Kr. Stuhm.

Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stenditz Wpr.
Toda, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöda.
Tosow, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Tarnobau Wpr.

Tremsno, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H., Tremsen.
Tychów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Tichau Wpr.
Wejherowo, Bank Kasimierski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
Wielu, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wiele Wpr.

Wielu, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wiele a. Ostbahn.
Włocławek, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Vloclaw Wpr.
Wyrzysk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wirsitz.
Złotów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Probstzau.

Złotów, Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H., Zlotow Wpr.
Zobow, Bank ludowy — Volksbank E. G. m. u. H., Zakrzewo Kreis Ratow W.Pr.

Zniżenie cen
na wszelkie

rodzaje futer

aż do 80%

Skład nasz jest jeszcze bogato zaopatrzony. Pożyteczkę wojenną przyjmujemy po cenie pełnej jako zapłatę. Do wyboru nie wysyłamy, ale zato zwracamy podróż tudzież.

Berliner Pelzvertrieb
w Gdańsku,
przy ulicy Szerokiej nr 121.

Prośba.

Najprzewielebniejszy ks. Biskup chełmiński utracił w sierpniu roku zeszłego w rozległej parafii te były dotąd oddzielone od kościoła parafialnego w Oksywie 7 do 13 kilometrów. Za radą władzy duchownej w Pelplinie wynajęto całą Towarzystwa Ludowego w Pierwszym na tymczasowy Przybytek Pański. Z biegiem czasu stanie na innem filii oksywiejskiej lokalny wikaryat w Pierwszym dla 2000 katolików, mieszkających w 8 wioskach. Wiośniaców nowy kościół, plebania i budynki gospodarcze. Jednocześnie na to wszystko konieczne są znaczniejsze fundusze. Nowa parafia czyni, co może, ale sama nie wykona tego tak potrzebnego dzieła, bez ludności nowej parafii składa się przeważnie z robotników, rybaków, chałupników i mniejszych gospodarzy.

W imieniu parafii zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli z serdeczną prośbą o pomoc, a z wdzięczności ofiarujemy modlitwy do Boga za dobrodziejów naszych.

Wszelkie datki chętnie przyjmuje
wdzięczny
Ks. Kaszubowski.
Pierwszym per Kossakau Kr. Putzig Wpr.
Konto czekowe: Gdańsk No 3809.

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu, kolorowem i jednobarwnem. Po części z polskimi napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwiaty, dalej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewieście, wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy polskich.

Dla wygody szanownych Odbiorców zrobiliśmy kilka zestawień różnorodnych pocztówek, i to salonowych, narodowych i świętych i polecamy dzisiaj zestawienie I zawierające 10 dobranych pocztówek salonowych, pomiędzy temi śliczne głowy niewieście, w cenie tylko 2,60 mk. już z przesyłką pocztową. Zaliczka kosztuje 20 fen. więcej.

Ktośkolwiek pisze do krewnych lub znajomych, używać winien ślicznych pocztówek powyższych, nadzwyczaj gustownie wykonanych. Mało gdzie bowiem nabywać można pocztówek z polskimi napisami. Mito szukał ich gdzieś indziej daremnie, niechaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wysłamy. Jako adres do nas wystarczy.

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ für die Monate Februar und März 1919 und zahle an Abonnement 1,70 Mk. (und 28 Pf. Bestellgeld).

Obige 1,70 Mk. (und 28 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bezeichnen.

SAMOUCZEK „ARGUS”
w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZYK NIEMIECKI:
część I. lub II. 11.40 Mk.

JĘZYK FRANCUSKI:
część I. lub II. 11.40 Mk.

JĘZYK ANGIELSKI:
część I. . . 11.40 Mk.

JĘZYK WŁOSKI:
część I. . . 11.40 Mk.

Za przesyłkę liczy się 49 fen.

Samouczek „Argus” opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiadać praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specjalnych instytucjach języków (Ansona, Berlitz i t. d.).

Samouczek „Argus” podaje materiał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczy się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkiemu postępowi w kierunku przetrwania władania językiem, zamierzanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus” zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersację, jak i gramatykę.

Zamawiać można za poprzedniem nadaniem pieniędzy, albo po braniu należności przez listowego dyktanta „Nachnahme”, co kosztuje 50 fen. więcej. Jako adres do nas wystarczy napisać zupełnie krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Książki do nabożeństwa
we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

„Gazeta Gdańska”
Gdańsk—Danzig
Veranstaltungs-Graben Nr. 42.

Matki Polki!
Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!
Elementarz
„Owoczenia w polskim piśmiennictwie”
nadany
za nadaniem 1,40 mk. Zamawiać należy, adresując
Gazeta Gdańska — Danzig.

UCZNIA
yna uczniwych rodziców mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przysunie zaraz lub później
Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Na wesela! :: Na wesela!

Wykonujemy zaproszenia
w polskim języku i w piękness wykonaniu.
Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:
Starosta weselny.
Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do używania starostów, drużbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.
Cena tylko 2,50 mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.
Adresować krótko:
„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Maly Katechizm
dla
dysezyi chełmińskiej
po 30 fen.
poleca
„Gazeta Gdańska” w Gdańsku.

Poszukuje
młodej rzetelnej
służącej
przy dobrych warunkach do
dwóch osób.
Siemianowska
Okra, Hauptstrasse 1.

Udzielam nauki
polskiego
języka
i przyjmuję zgłoszenia
Senk. nauczyciel
Heubudzka ul. (Heubuderstr. 19.)

Poszukuje
karczmę
z dużą salą
Zgłosz. pod nr. 100 do Eksp.
Gazety Gdańskiej.

Koperty
poleca
„Gazeta Gdańska”

Lubownikom dobrego papieru listowego z pięknymi wzorzystymi nagłówkami polecamy nasz papier listowy w teczkach z polskimi nagłówkami. Mamy teżki papieru z nagłówkami religijnymi, do tego Koperty z bibułą w środku, zatem nieprzejryste, cena 70 fen.; teczki papieru z nagłówkami kwiecistymi, miłosnymi, z wierszykami, i teczki z papierem gładkim, białym w cenie po 40 fen. za teczkę. Przesyłki zawierające 5 rozmaitych teczek papieru polecamy po 2,50 mk. już z przesyłką pocztową. Zaliczka kosztuje 25 fen. więcej.

Kto nie dostał gazety
niechaj wypełni następujący formularz, wytnie go z gazety i odda zaraz na swój pocztę najbliższej:

An das
Kaiserliche Postamt
in
Als Bezieher der „Gazeta Gdańska“ aus Danzig habe ich die Nr. vom ten 1918 nicht erhalten und bitte um sofortige Nachlieferung.

Name:
Stand:
Wohnort:
Post:
Kreis:

Kupiec kawaler
38 latni
katolik, pragnąłby wnieść się do interesu zarówno jakiej branży. Wadzy nie wykluczone. Pośrednictwo krewnych mile widziane.
Oferty uprasza się pod nr. 97 do Eksped., Gazety Gdańskiej.

XXXXXXXXXXXX
2 czeladników
szewskich
może się od zaraz zgłosić
E. Schröttke
Wrzeszcz, przy Główniej u.
pod nr. 41.
XXXXXXXXXXXX

Budynki
trzykondytorowe, masywnie budowane, do tego 8 morgi ziemi, sprzed
Ignacy Kasyna,
Sierakowice, pow. Kartuski.
Potrzebna
młoda służąca
rzetelna i porządna w dobre miejsce w Gdańsku. Zasl. 20 mk.
Zgłosz. do ekspedycji Gaz. Gd. pod nr. 98.

Służąca polka
jest zaraz potrzebna. Zgłoszenie przyjmuje
Matuszowska
Sopot, ul. Parkowa Nr. 41.
wejście z boku.
(Zopnot, Parkstrasse.)